

# Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

## „PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Izajasza 62:10 —

### Wewnątrz numeru:

Werset godła na 2016 rok.....2

Tylko Bóg wyznacza  
wodzów swego ludu.....7

Miłość do braci –  
decydującą próbą.....8

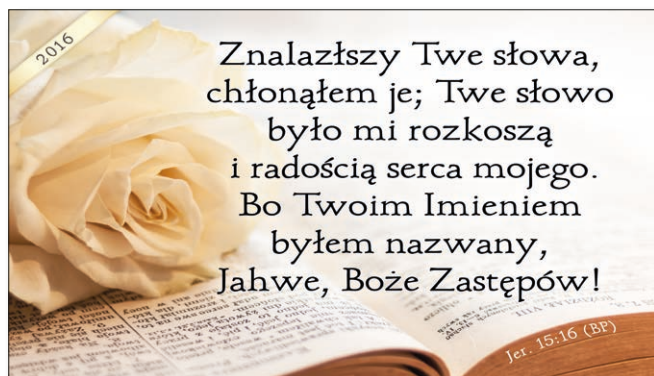
Myśli na cały rok.....13

Zwiastowanie  
wielkiej radości.....16

# WERSET GODŁA NA 2016 ROK

„Znalazłszy Twe słowa, chłonałem je; Twe słowo było mi rozkoszą i radością serca mojego.  
Bo Twoim Imieniem byłem nazwany, Jahwe, Boże Zastępów!” Jer. 15:16 BP

**K**RÓL Jozjasz, umierając w bitwie (2 Kron. 35:22-24), nie wydał żadnych zarządzeń dotyczących swego następcy na tronie i starsi ludu wybrali jego najmłodszego syna, aby był królem Judei. Wracając ze zwycięskiej wojny z Asyrią, król Egiptu podporządkował sobie królestwo Judei, zabrał króla jako więźnia do Egiptu i osadził na tronie jego starszego brata, Joakima, który okazał się bardzo zuchwałym i złym człowiekiem (2 Kron. 36:1-5). Pod jego przywództwem w królestwie wszelkiego rodzaju zło wydawało się rozkwitać, a dobre reformy ustanowione przez jego ojca, zostały zastąpione przez nowe bałwochwalstwo.



Działo się to w czasie, gdy Jeremiasz był jednym z głównych proroków w tym kraju. Przez pewien czas przeszkadzano mu w publicznym prorokowaniu, lecz pod PAŃSKIM kierownictwem napisał swe proroctwo odnoszące się do przyszłych sądów i karaniami ludu Judei, a jego pisarzem był Baruch. Kiedy proroctwo zostało ukończone, było ono odczytane przez Barucha przed pewnymi wybitnymi ludźmi w Jeruzalem i wywarło na nich tak głębokie wrażenie, iż zapragnęli oni przedłożyć tę sprawę pod uwagę króla. Najwidoczniej byli oni przyjaźnie nastawieni wobec proroka i jego pisarza i zasugerowali, aby oni ukryli się na wypadek, gdyby król będąc zły z powodu proroctwa, usiłował im zaszkodzić (Jer. 36:2-20). Niezadowolony ze złożonego mu ogólnego sprawozdania o proroctwie Jeremiasza, król Joakim zażądał, aby pokazano mu ten dokument i aby został on odczytany przed nim przez jego własnego pisarza. Król pozostał obojętny wobec przesłania tego proroctwa i po wysłuchaniu treści trzech lub

czterech kolumn manuskryptu, wziął od swego pisarza nożyk, pociął go i wrzucił w jego obecności w ogień, podobnie postępując z pozostałą częścią manuskryptu, aż cały został pocięty i zniszczony (w. 21-23). W ten sposób podkreślił swe zdecydowanie, by nie przyjmować żadnej Boskiej rady lub, jak możemy powiedzieć, wykazał brak wiary w Boga oraz swe lekceważenie Jego Słowa.

Król nakazał aresztowanie Jeremiasza i jego pisarza, lecz zgodnie z Boską opatrnością, oni już zdążyli się ukryć i nie zostali znaleźni (w. 26). W swym odosobnieniu dowiedzieli się o zniszczeniu manuskryptu i przygotowali inny zapis proroctwa, który, jak się dowiadujemy, zawiera pewne dalsze dodatki (w. 32) i tworzy księgę Jeremiasza, jaka jest w naszych Bibliach. To daje nam pewien pogląd na sposób powstawania Biblii – część po części pod Boskim nadzorem. Niewątpliwie, pierwszy manuskrypt dostarczony królowi, w bardziej szczególny sposób odnosił się do jego czasów i spraw. On posłużył swemu celowi, po czym została przygotowana większa i pełniejsza księga proroctwa Jeremiasza, jaką posiadamy obecnie – jaka nie była napisana szczególnie dla ludzi tamtego czasu, lecz jak wskazuje Apostoł, w celu pouczenia i umoralnienia Kościoła Wieku Ewangelii (Rzym. 15:4; 1 Piotra 1:12). Nawet te rzeczy, które w pewnej mierze nadawały się do zastosowania w czasach Jeremiasza w stosunku do Joakima oraz do króla Babilonii, miały dwojakie znaczenie – stosując się nie tylko do cielesnego Izraela i literalnego Babilonu tamtych czasów, lecz także do duchowego Izraela i mistycznego Babilonu Wieku Ewangelii.



W prostej pokorze,  
niech nasz Ogrodnik, Bóg,  
kształtuje cię swoim Słowem,  
tworząc zbawienny  
ogród twego życia.

Bóg oświadcza: „Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem” (Iz. 55:11, BW). To, że Boskie plany

nie zostały pokrzyżowane przez króla, dostrzegamy nie tylko w dotychczasowym opisie, lecz także w różnych krokach Boskiej opatrności związanej z udzielaniem nam Jego Słowa. Przez wieki znaczna część tego Słowa wydawała się ludowi Bożemu niejasna i niezrozumiała, lecz w świetle brzasku tysiącletniego dnia staje się ono klarowne. Nie powinniśmy sądzić, że każdy drobny element i szczególnie starożytnych prorocत्व zawiera tę samą wielką wartość i wielką naukę, ponieważ tego w nich nie znajdziemy. Rozumiemy, że perły Prawdy są rozrzucone w całym Słowie Bożym, trochę tu i trochę tam, oraz że w ten sposób Bóg ukrył piękno Swego planu przed powierzchownym czytelnikiem.



**Cichość  
nie jest słabością,  
ona jest siłą  
pod kontrolą.**

Wszyscy bez wątpienia zauważamy, że w cytatach Nowego Testamentu zaczerpniętych z prorocत्व Starego Testamentu, tu i ówdzie cytowane i stosowane są jedynie ich fragmenty. Wszyscy również bez wątpienia dostrzegamy, że często kontekst wydaje się bardzo nieistotny, niezwiązany z cytowaną częścią. I tak jest w obecnym czasie, ponieważ Duch PAŃSKI przez Jego sług coraz bardziej otwiera Stary Testament przed Jego ludem i dostrzegamy w nim wspaniałe rzeczy, nie stwierdzamy, że każdy szczegół i werset w każdym rozdziale był tak samo pełen znaczenia i duchowego pokarmu. Powinniśmy się spodziewać, że znaczna jego część nie będzie stosowna do naszego duchowego posilania się, chociaż będzie potrzebna do przedstawienia pokarmu na czas słuszny oraz niezbędna i właściwa w związku z jego podawaniem. Tak, „Znalazłszy Twe słowa, chłonałem je”.

Pamiętajmy również, że nawet, gdy znajdziemy ziarno, ono wymaga pewnego przygotowania przez mielenie czy rozdrabnianie itp., zanim będzie gotowe jako nasze pożywienie. Zatem, nawet gdy znaleźliśmy pszenicę lub inne ziarna, duchowe rzeczy odnoszące się do naszego czasu, wciąż potrzebujemy pomocy Ducha Świętego oraz pomocników używanych przez PANA do mielenia i przygotowywania pokarmu na czas słuszny. Niezależnie od tego, przez jakie środki ten pokarm jest dostarczany, on z pewnością jest Boskim zaopatrzeniem i Bogu powinniśmy składać podziękowania, oddawać chwałę i ocenę za wszystko, co zostało uczynione przez te różne narzędzia – naszego Pana, Apostołów i innych.

Tak, jak Joakim przekonał się na koniec, że bezowocna jest walka przeciwko Bogu oraz że spalenie słów Jeremiasza nie zniszczyło ani nie spowodowało

unieważnienia jego prorocत्व, tak i inni przekonują się o tym aż do dnia obecnego. Historia pokazuje, że wśród innych, rzymskokatolicy byli oponentami Boskiego Słowa, Biblii i pod ich nadzorem znaczna ilość Biblii została spalona. Historia mówi nam, że pierwsze wydanie tłumaczenia Nowego Testamentu Tyndale'a zostało wykupione w księgarniach Londynu i innych oraz spalone. Biblia może być uważana za najpotężniejszego wroga niewiedzy, przesądów i każdego złego czynu, zatem nic dziwnego, że wielu nienawidzi tę księgę.

Wielu trzyma się Biblii jedynie jako fetysza, talizmanu, księgi przynoszącej szczęście, którą chcą mieć na widocznym miejscu w swych domach i bez której nie czują się zupełnie bezpiecznie w swych domach. Oni uważają ją za Słowo Boga, lecz sami nie rozumieją jej ani nie wierzą, że inni mogą ją rozumieć. Nie będą palić ani w jakikolwiek sposób niszczyć samej Biblii, lecz będą w pełni aprobować palenie lub niszczenie każdej innej książki, która usuwa pył i mgłę niewiedzy oraz przesądów ciemnych wieków ze Słowa Bożego i pozwala, aby zabłysło prawdziwe światło i piękno Biblii. Oni nie zawahają się spalić lub w inny sposób zniszczyć tych książek, ponieważ instynktownie czują, że takie świecenie Słowa Bożego oznacza proporcjonalne chylenie się ku upadkowi ich ziemskich systemów kościelnicstwa. W niektórych przypadkach takie palenie było dokonywane publicznie. Wiele razy za radą tej klasy ludzi płochliwe owce PANA paliły lub w inny sposób prywatnie niszczyły swe książki. Świadectwo tego faktu otrzymaliśmy od pewnej siostry na konwencji biblijnej: „PAN w Swej opatrności posłał mi Boski Plan Wieków kilka lat temu, lecz posłuchałam głosu tych, których uważałam za swych religijnych zwierzchników oraz właściwych chrześcijańskich przewodników i spaliłam tę książkę. Nadal okazując mi łaskę, PAN posłał mi następny egzemplarz. Znowu posłuchałam głosów ciemności i spaliłam książkę. W Swym wielkim miłosierdziu PAN posłał mi trzeci egzemplarz książki i tym razem byłam na nią gotowa – ona spaliła mnie! Ona mnie uwolniła i raduję się w łasce Bożej oraz w świetle Jego Słowa”. Jej mąż, stojąc u jej boku, odezwał się, mówiąc: „Tak, ta książka spaliła również mnie” – spaliła starą samowolę i sekciarstwo oraz opozycję w stosunku do Drogi, Prawdy i Życia, którą Bóg objawił nam przez Swoje Słowo, do którego kluczem jest Jezus i Jego okupowe dzieło.



**Cześć i prawda  
podążają w parze ze sobą.**



Głód prawdy pozostaje powszechnym ludzkim pragnieniem i jest właśnie tym, co daje siłę sprawdzania faktów.

Drodzy przyjaciele, zdajmy sobie sprawę z tego, że przez nasz żaloszny sprzeciw nie jesteśmy w stanie zmienić Boskiego Planu, nawet gdybyśmy tego chcieli. Osiągajmy taką harmonię serca z Bogiem oraz rozwijajmy taką wiarę wobec Boga, aby nic nie było dalsze od naszych myśli niż zastępowanie Jego planu naszym własnym lub jakiegokolwiek przerabianie, zmienianie lub poprawianie tego łaskawego planu, który, właściwie postrzegany, zawiera całą długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości i mądrości. Nie walczmy przeciw Bogu, abyśmy nie zostali pokonani i nie stracili swego stanowiska lub nawet wiecznego życia. Nie próbujmy niszczyć Boskiego Słowa przez bezpośrednie sprzeciwianie się mu czy też sprzeciwianie się jego prawdziwemu i harmonijnemu zrozumieniu. Przeciwnie, korzystajmy z wielkiego błogosławieństwa, przychodzącego dla wszystkich tych, którzy są prawdziwymi dziećmi światłości, którzy przyjmują je do dobrych i uczciwych serc i cieszą się nim.



Świętość nie jest uczuciem, ona jest końcowym produktem posłuszeństwa.  
Czystość nie jest darem, ona jest rezultatem pokuty i prawdziwego poszukiwania Boga.

Wielu ludzi ze świata posiadających najlepsze i najszlachetniejsze charaktery, uznało wzniosłość Boskiej Księgi, największej ze wszystkich ksiąg, nawet tacy, którzy jak prezydenci Lincoln i Grant, nie uważali się oficjalnie za poświęconych chrześcijan. Generał Grant oświadczył, że uznaje Biblię za kamień węgielny swobód, którymi cieszą się Stany Zjednoczone. Prezydent Lincoln powiedział: „Bierz z tej księgi wszystko, co potrafisz zrozumieć, zrównoważ to wiarą, a będziesz żył i umierał jako lepszy człowiek”. Coleridge powiedział: „Słowa Biblii odkrywają głębsze pokłady mojej istoty, niż wszystkie inne książki razem wzięte”; John Ruskin stwierdził: „Wszystko, co zrobiłem w moim życiu, było spowodowane tym, że kiedy byłem dzieckiem, mama codziennie czytała razem ze mną fragment Biblii i codziennie kazała mi uczyć się na pamięć kilku wersów”. Agnostyczny uczonec, Huxley, oświadczył: „Biblia jest Wielką Kartą Swobód dla ubogich i strapionych”. Gladstone stwierdził: „Jaki życiowy kryzys, jaki problem, jaka trudność nie znalazła lub

nie może znaleźć właściwego rozwiązania w tej niewyczerpanej skarbnicy?”. Theodore Roosevelt powiedział: „Jeśli czytamy Biblię właściwie, czytamy księgę, która uczy nas, byśmy próbowali ulepszać sprawę tego świata”.

Te świadectwa trafiają do nas raczej z zewnątrz niż od wewnątrz – głównie od tych, którzy rozumieją bardzo niewiele z prawdziwego Boskiego Planu Wieków. O ile głębsze i bardziej znaczące jest świadectwo naszych serc o wartości Biblii, kiedy krok po kroku dochodzimy do właściwej oceny chwalebnych i wspaniałych słów żywota, zawartych w niej i prawdziwego znaczenia niezmiernie wielkich i cennych obietnic, przez które w PAŃSKIM planie jest zamierzone, aby Jego Jedyny Prawdziwy Kościół był przygotowany jako pomocnicy PANA w ostatecznym błogosławieniu wszystkich rodzin ziemi (1 Moj. 12:3; 22:16-18). Być może powinniśmy teraz zapytać, dla kogo są napisane słowa naszego tekstu. „Znalazłszy Twe słowa, chłonałem je; Twe słowo było mi rozkoszą i radością serca mojego. Bo Twoim Imieniem byłem nazwany, Jahwe, Boże Zastępów!”. Bóg nie objawia Swych tajemnic każdemu, lecz jedynie tym, którzy posiadają pewne cechy serca i umysłu. Szczególnie wymaganych jest siedem cech.

#### SIEDEM ZALET SERCA I UMYSŁU NIEZBĘDNYCH DO ROZWOJU

1. Pokora jest wymagana, ponieważ dzięki niej jednostka ma właściwą, niską samoocenę i odczuwa swoje braki oraz swą potrzebę Boga, Chrystusa i Biblii oraz jej nauk.

2. Cichość jest potrzebna, ponieważ ona powoduje skłonność umysłu do nauki oraz uległość serca, sprawiającą, że jednostka jest otwarta i żywo reaguje na odpowiednie nauki.

3. Cześć jest niezbędna, ponieważ bez niej jednostka nie będzie, a z nią będzie nagrodzona przez Boga prawdą.

4. Głód prawdy i sprawiedliwości; silne pragnienie prawdy i sprawiedliwości jest konieczne, aby miłość jednostki do nich była na tyle mocna, by przezwyciężyć przeszkody na drodze do osiągnięcia prawdy. Ci, którzy są naprawdę głodni, będą gorliwie starać się o pokarm i spożywać go z apetytem. Problemem wielu osób wyznających, że są chrześcijanami jest to, że one nie są naprawdę spragnione Chleba Żywota – nie są na tyle głodne, by pilnie poszukiwać prawdy w Piśmie Świętym, a następnie z zapałem krzepić się nią.

5. Świętość – odłączenie się od rzeczy pospolitych i zwykłych, a oddanie się prawdzie i sprawiedliwości, także jest wymagana.

6. Uczciwość serca i umysłu jest konieczna, by przyjąć prawdę jako prawdziwą, ponieważ nieuczci-

we serce w naturalny sposób występuje przeciw prawdzie, podczas gdy uczciwe serce zachowuje bliskość z prawdą.

7. Dobroć Serca jest potrzebna, ponieważ podobieństwa się przyciągają – prawda jest wyrażeniem dobroci, dobre serce w naturalny sposób ceni prawdę.

Pokora: „W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wysławiam cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mat. 11:25, BW). Cichość: „Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej” (Ps. 25:9). Cześć: „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czcżą Go], a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). Głód i pragnienie sprawiedliwości: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą” (Mat. 5:6). Świętość: „Pokoju naśladowcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana” (Żyd. 12:14). Uczciwość i dobroć serca: „A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc” (Łuk. 8:15, BW).

Takie zalety serca, przynajmniej w pewnej mierze, musi posiadać każda jednostka, jeśli ma otrzymać prawdę i trwać w jej pozyskiwaniu, w miarę jak ta prawda staje się na czasie za jego życia. Te cechy muszą się rozwijać i wzrastać w każdej jednostce, jeśli ona ma utrzymać prawdę. Powodem, dla którego niektórzy ludzie kiedyś rozumiejący prawdę Boskiego Słowa później ją utracili, jest fakt, że oni w znacznym stopniu utracili te zalety serca.



Wypowiedz raz kłamstwo,  
a wszystkie twoje prawdy  
staną się wątpliwe.

Słowa naszego wersetu „chłonałem je” wskazują, że studiowanie jest ważniejsze niż czytanie! Niektórzy czytają Biblię, kiedy tylko mają sposobność i usiłują czytać ją księga po księdze, tyle razy ile to możliwe w ciągu swego życia, myśląc, że otrzymują najwyższe uznanie od Boga. Czytanie Biblii jest zalecane, byśmy zapoznawali się z tekstem i historiami Biblii i czerpali z tych historii lekcje dla naszego codziennego życia, uzdalniające nas do przyjmowania właściwej postawy wobec zła, to znaczy nienawidzenia, unikania i sprzeciwiania się złu oraz przyjmowania właściwej postawy wobec dobra, to znaczy miłowania, praktykowania i zachęty do jego rozwijania w nas samych i w innych. Aby otrzymać pomoc w przyjmowaniu takiej postawy przeciwko

złu oraz postawy popierającej dobro, a także dla naszego poświęcenia, korzystne jest czytanie przez nas również takich ksiąg jak Psalmi i Przypowieści.

2 Mojżeszowa 16:14 mówi: „A gdy przestała padać rosa, oto, ukazało się na puszczy coś drobnego, okrągłego drobnego jako szron na ziemi”. Wiersz 15: „Co gdy ujrzeli synowie Izraelscy, mówili jeden do drugiego: Man hu [To jest manna – KJV]? bo nie wiedzieli, co było. I rzekł Mojżesz do nich: Tenci jest chleb, który wam dał Pan ku jedzeniu”. Zastanówmy się nad manną ze względu na jej głębsze nauki.



Trudno jest doprowadzić ludzi do dobroci serca za pomocą lekcji, lecz łatwo to uczynić przez własny przykład. Dobroć może trwać kilka chwil; świętość kształtuje życie.

Izraelici zaczynający zajmować się manną przedstawiają antytypicznych Izraelitów zwracających swą uwagę na PAŃSKIE Słowo prywatnie i w społeczności przez rozmowy i badania zborowe. Izraelici zbierający mannę symbolizują Duchowych Izraelitów zdobywających zrozumienie znaczenia Prawdy. To, że *mielili* ją w młynkach i *tlukli* w moździerzach, przedstawia analityczne procesy, przez które jednostka rozdziela, dzieli jeszcze bardziej i bardziej itd., na główne części, którymi są doktryny, przepisy, obietnice, napomnienia, prorocтва, historie i typy oraz mniejsze części, to znaczy na przedmioty będące częścią tych głównych tematów oraz na treść każdego z tych tematów. Na przykład, w głównym podziale tematu prawdy możemy mieć przykładowo przedmiot o Bogu jako podpodział doktryny. Przedmiot o Bogu może być podzielony na następujące części: Jego istota, Jego charakter, Jego nauki i Jego dzieła. Z kolei każdy z nich może być podzielony jeszcze bardziej, na przykład, Jego istota może być podzielona na jej egzystencję, naturę, zdolności i przymioty. Następnie każdy z nich może być podzielony dalej itp., itp. Ten sam proces może być zastosowany do każdej innej doktryny lub do każdego innego głównego podziału wyżej podanych myśli prawdy. *Pieczenie* lub jak można to przetłumaczyć, *gotowanie* przez Izraelitów, przedstawia procesy dowodzenia prawdy, zgodnie z którymi, przez dowody z Pisma Świętego, rozum i fakty, jednostka dowodzi słuszności prawdy ku swemu własnemu zadowoleniu. *Robienie placków* z manny przedstawia dostosowywanie prawdy odpowiedniej dla serca, przeznaczonej do rozwoju oraz naprawy charakteru dla siebie i innych indywidualnie lub grupowo, jak również do rozwoju w doktrynie i odrzucaniu błędu (2 Tym. 3:15,17). Jedzenie przez nich tych placków przedstawia takie przyswajanie Pańskiej prawdy,

aby nadawała się do rozwoju jednostki w PAŃSKIM Słowie, Duchu i Dziele.

Manna lub podtrzymujący życie pokarm dla Izraela, nie był *niepsujący się* i musiał być zbierany codziennie. Manna podobnie jak prawda wymaga licznych prac przygotowawczych: zbierania, mieleńia lub tłuczenia w móżdziejach, gotowania, pieczenia, by zrobić placki. Smak tych krystalicznych ziaren jest szczególnie słodki. Kiedy ziarna były pozostawione długo do stwardnienia, to ich smak najbardziej przypominał smak miodu. „Dom Izraela nazwał ten pokarm manną, a była ona jak ziarno kolendra, biała, a miała smak placka z miodem” (2 Moj. 16:31, BW).



A ścieżka sprawliwych jest jak jutrzienka poranna; staje się coraz jaśniejsza aż do dnia pełnego.

Przyp. 4:18 (BWP)

Smak tych placków był podobny do świeżej oliwy. Po tym, gdy ktoś spróbował oliwy z oliwek, która jest stara i trochę zjełczała, to świeża oliwa smakuje bardzo dobrze. To sugeruje wspaniały smak dobrego Słowa Bożego. Ono bardzo dobrze smakuje umysłowi i sercu, ponieważ obfitość jego prawdziwości, harmonii, sensowności, piękna, wzniosłości, wystarczalności i praktyczności, zaspakają zarówno głowę, jak i serce. O, jak bardzo ono „smakuje”, oświeca, zadowala, raduje i podnosi w Duchu Świętym! Jej Święty Duch (oliwa) bardzo dobrze smakuje naszemu Świętemu Duchowi. Tak było przez cały ten Wiek od Jordanu aż dotąd i tak będzie ze wszystkimi prawdziwymi Duchowymi Izraelitami, aż dzieło Epifanii zostanie ukończone. Powinniśmy zapytać, w jakich okolicznościach padała manna? Ona padała na nocną rosę. Nie padała bezpośrednio na pustynną ziemię, co niewątpliwie sprawiłoby, że ona byłaby zapiaszczona i brudna, lecz na piasek pokryty rosą.

Trwające długo w nocy spadanie manny na rosę, sugeruje postępujący rozwój prawdy (Przyp. 4:18), zawsze przypominając nam o myśli wyrażonej w pieśni „Jeszcze więcej ma nastąpić”. Jest to także sugerowane przez fakt padania manny przez całą podróż Izraela po pustyni, nawet tak jak w antytypie od Jordanu aż do chwili obecnej. Prawda na czasie spadała na prawdę, która już wcześniej była obja-

wiona ludowi Bożemu, antytypicznemu obozowi. Postępująca prawda nie odrzuca prawdy otrzymanej wcześniej, jak uczą niektórzy zwodziciele. Bracia podczas Paruzji obserwowali tę właściwość prawdy, jej stosowność co do czasu, to znaczy jej podawanie, gdy wymagają tego potrzeby, okoliczności i doświadczenia ludu Bożego. Podobnie było podczas Epifanii, a ci, którzy czuwają obecnie, wiedzą, że jest to prawdziwą zasadą działającą w praktyce.

Nasz werset napomina nas do studiowania, do jedzenia słów. Inne fragmenty Biblii także pochwalają studiowanie Biblii i zalecają je ludowi Bożemu: „Rzeczy tajemne należą Panu, Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego” (5 Moj. 29:29); „Ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i w nocy” (Ps. 1:2); „Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeżeli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym *nie masz żadnej zorzy*” (Izaj. 8:20); „Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4; 2 Piotra 3:2; Obj. 1:3). Stosownie do tego, wszystkie prawdziwe dzieci Boże zgadzają się, że Biblia powinna być studiowana, lecz nie wszyscy są zgodni, jaka jest najlepsza metoda studiowania. Powstaje pytanie, która metoda jest dla nas najbardziej korzystna i najbardziej podobająca się PANU.

Chociaż Boskim celem jest, aby po ustanowieniu ziemskiej fazy Jego Królestwa i otworzeniu Drogi Świętości, Biblia stała się tak zrozumiała, że wędrowcy, chociaż niezbyt mądrzy, nie zabłądzą na niej (Iz. 35:8; 11:9; Jer. 31:34), to nie jest Jego zamiarem, by uczynić ją jasną dla wszystkich w obecnym czasie, szczególnie w jej głębszym znaczeniu. Bóg celowo ukrył znaczenie Biblii przed niegodnymi, a jej kompozycja – „trochę tu, trochę ówdzie” – pomaga w ukrywaniu jej znaczenia. Jezus mówił w przypowieściach, by ukryć znaczenie Swych Słów przed niegodnymi: „To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich; Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata” (Mat. 13:34,35 BW; Mar. 4:11,12).

Cały czas istnieją wrogowie PAŃSKIEGO Słowa. Szatan z pomocą niechrześcijańskich oraz niektórych chrześcijańskich religii przepelnionych niewiarą, wielkich czy małych, usiłuje sprzeciwić się rozpowszechnianiu prawdy i sprzeciwia się rzeczom pomocnym w studiowaniu Biblii, które PAN zsyła. Możemy być pewni, że ostatecznie cel, zamiar Boskiego Słowa zostanie osiągnięty – wszyscy wybrani będą powołani, pouczeni, przygotowani do Królestwa i zgromadzeni w nim, by wykonać obiecane dzieło błogosławienia wszystkich rodzin ziemi, „tak

słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz. 55:11, BT).



Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górze mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest. Iz. 11:9

Jako ilustracja tego, że Biblia przetrwała test czasu, którego nie przetrwały inne książki, dostrzegamy fakt, że podczas gdy inne książki nie miały szczególnej opozycji ani nie próbowano ich zniszczyć, to jednak one zniknęły z pola widzenia, natomiast Biblia, z całą opozycją podejmowaną przeciwko niej przez wieki, jest szerzej rozpowszechniona niż kiedykolwiek przedtem. Jedynie fragmenty literatury Grecji i Rzymu zdołały przetrwać przez wieki, natomiast bogactwa Salomona, Dawida, Mojżesza, proroków i pisarzy zachowały i zachowują swoją stałą pozycję. Żaden manuskrypt przedstawicieli literatury kla-

sycznej nie ma tysiąca lat, a przynajmniej pięćdziesiąt manuskryptów Greckiego Nowego Testamentu ma więcej niż tysiąc lat.

Nasze doświadczenia w studiowaniu Pańskiego Słowa w tym rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii, nowego piękna i bogatej głębi Boskiej mądrości, miłości i mocy, dostrzegane przez nasze zachwycone serca, są dobrze zilustrowane przez doświadczenia francuskiego elektryka, Ampere'a. Był on krótkowidzem, nie będąc świadomy tego. Kiedy uświadomił sobie swą wadę, przypadkowo wkładając okulary przyjaciela, wybuchnął płaczem, zdając sobie sprawę, ile z cudownego piękna świata nie dostrzegał przez całe życie.

Kiedy mieszkańcy ziemi wejdą pod warunki Nowego Przymierza, przekleństwo umierania i śmierci będzie usunięte. Wówczas pełna siła miłości i mocy Boga zostanie objawiona radosnemu stworzeniu, gdy podczas niezwykłego pokazu Boskiej mocy wszystkie groby na całej ziemi wydadzą swych umarłych (Ezech. 37; Iz. 38:18; Oz. 13:14). Zło na ziemi zacznie być wykorzeniane (Iz. 25:6-9), a ogromne dzieło uzdrawiania zostanie skierowane do narodów świata. Wszyscy – ktokolwiek zapragnie – będą doprowadzeni do pełnej i dokładnej znajomości Prawdy (Iz. 11:9). Tak, „Znalazłszy Twe słowa, chłonąłem je [...]”

BS '16, 2-7

## TYLKO BÓG WYZNACZA WODZÓW SWEGO LUDU

**J**EHOWA zarządził, aby wybrany przez Niego Ruch kontynuował podawanie prawdy na czasie i prowadził ogólną służbę zgodnie z zasadami, które On ustanowił poprzez swego specjalnego sługę – pastora C.T. Russella. Jak wiadomo braciom oświeconym Epifanią, najwygodniejszym i najefektywniejszym rozwiązaniem jest, aby wódz ludu Bożego kierujący pracą Bible Standard Ministries (LHMM) [dalej zwanego BSM] służył także jako jego Opiekun Wykonawczy, zajmując się jego sprawami gospodarczymi itp. Gdyby funkcje wodza i Opiekuna Wykonawczego były pełnione przez dwie różne osoby, mogłoby to prowadzić do nieporozumień, braku odpowiedniej współpracy, a nawet rozłamu.

To oczywiście nasuwa pytanie, kim może być następny wódz ludu Bożego i kogo należy zatwierdzić i zaakceptować jako następnego Opiekuna Wykonawczego BSM. Wierzymy, że poniższe rozważania

pomogą nam rozpoznać Bożą wolę w tej sprawie. Tylko Bóg ma prawo wyznaczać wodza swego ludu w ogólności (patrz np.: 4 Moj. 27:18-20; 1 Sam. 2:35; Iz. 55:4; PT '48, s. 45). Podlegając pod Jego zarządzenia i pragnąc tylko takiego wodza, jakiego On wyznaczy, nie ośmielalibyśmy się szukać wodza według własnego wyboru ani takiego wybranego tylko przez braci. Cieszymy się, widząc, że On nie pozostawił nas w ciemności w tej kwestii, bowiem wierzymy, że jasno wskazał na br. Leona Snydera jako Jego wybór na kolejnego ogólnego wodza swego ludu.

W naszej literaturze wskazuje się, że Posłannik Epifanii odnosił się do BSM jako do „ruchu, dobrowolnej działalności”, „nazwy naszej pracy publicznej”, czy „fundacji lub funduszu” z jednostką w roli jego Opiekuna Wykonawczego, oraz że Ruch będzie bez wątplenia kontynuował działalność na tej samej zasadzie na czele Młodocianych Godnych po śmier-

ci wodza Wielkiej Kompanii. Wierzmy, że to samo ogólne zarządzanie będzie trwało także wówczas, gdy Poświęceni Obozowcy będą wprowadzeni w rolę przywództwa.

Analogicznie i zgodnie z Pismem Świętym, rozumem i faktami (pełnomocnictwem), wydaje się oczywiste, że wybranym przez Boga wodzem Jego ludu mającym zastąpić wodza Młodocianych Godnych w przypadku choroby lub śmierci tego ostatniego, nie w roli wodza Młodocianych Godnych, lecz raczej w roli wodza Poświęconych Obozowców Epifanii, powinien być ktoś, kto uprzednio przez dłuższy czas wiernie służył jako pomocnik wodza Młodocianych Godnych i pozostawał wciąż wierny prawdzie na czasie.

Ruch znajduje się w takim okresie przejściowym od lipca 2012 r. Pan zdaje się wskazywać nam, że z powodu długiej choroby br. Ralpha Herziga, jest

Jego wolą, byśmy postąpili do przodu i odbyli specjalne zebranie gospodarcze na konwencji na Florydzie w piątek, 11 marca 2016 r., w godz. 14.00-16.00. W uznaniu br. Leona Snydera jako Pańskiego wyboru na wodza Poświęconych Obozowców Epifanii, bracia przeprowadzą głosowanie na niego jako Opiekuna Wykonawczego (kierującego działalnością) naszego Ruchu. Br. Ralph wyznaczył br. Leona na swojego następcę. Zgodnie z tym, głosowanie stanowi potwierdzenie tej decyzji i jego wybór na naszego Opiekuna Wykonawczego.

Jako dalsze potwierdzenie Pańskiej woli odnośnie do naszego Ruchu, ten wybór zostanie ratyfikowany na dwóch dodatkowych zebraniach gospodarczych, które odbędą się na konwencji w Muskegon, 20 maja 2016 r. i na konwencji w Chester Springs, 15 lipca 2016 r.

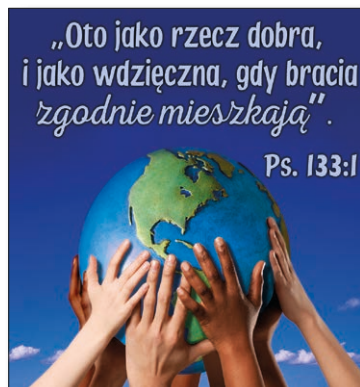
BS '16, 7-8

## MIŁOŚĆ DO BRACI – DECYDUJĄCĄ PRÓBĄ

„Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają”. Psalm 133:1

**P**SALM 133 najwyraźniej jest psalmem proroczym i wydaje się odnosić do braci w „Kościele, który jest ciałem Chrystusa”. Ta myśl jest wyrażona w wersecie drugim, który mówi: „Jest jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podolek szat jego”; ten olejek jest obrazem Ducha Świętego spływającego w dół na ciało Chrystusa – Kościół.

Ten psalm wydaje się mieć szczególne zastosowanie również do naszych dni, chociaż zawsze przyjemnie było widzieć braci mieszkających razem



w jedność. W czasach prześladowań często panuje większa jedność, ponieważ prześladowania z zewnątrz zniechęcają wszystkich, z wyjątkiem prawdziwie poświęconych, do włączania się w grono prawdziwych naśladowców Boga. Takie prześladowania są zazwyczaj odczuwane przez wszystkich i tylko ci, którzy mieli wspólne zainteresowania i wspólne sprawy, będą trzymać się razem.

Lecz gdy prześladowania ustają i w szeregi prawdziwego ludu Bożego wchodzi więcej osób, które nie są tak gorliwe, sposobności do występowania różnic często się zwiększają. Chociaż obecnie występuje wielka opozycja wobec dzieci światłości, to w rzeczywistości jest niewiele prześladowań. Prawda przyciąga pewną liczbę osób, lecz niektóre z nich, nie są takie, jakie powinny być. W istocie, wszyscy nie jesteśmy tacy, jacy pragniemy być – kopiami drogiego Syna Bożego. Niemniej jednak każdy bez wyjątku powinien dążyć do osiągnięcia tego standardu.

### PRZYCZYNY KONFLIKTÓW WZRATAJĄ

Mogłoby wydawać się dziwne, że na początku wśród wybranych dzieci Bożych nie ma żadnych konfliktów. Ktoś może przypuszczać, że ich serca są tak napełnione Duchem Świętym, iż nie ma w nich miejsca na chwasty nienawiści, zazdrości, sporów, zawiści i że one zostały wyparte przez owoce Ducha. Być może taki stan istniał na początku, gdy poświęciliśmy się i wtedy nie było miejsca na te uczynki ciała. Wydaje się jednak, że przyczyny tarć raczej wzrastają niż się zmniejszają. Dlatego właściwe jest, abyśmy zwrócili uwagę na źródło trudności i byli w stanie powstrzymać niebezpieczeństwo oraz abyśmy stali się sprawcami pokoju wśród braci. „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomność



ci słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych” (Rzym. 15:1, BW). Jeśli ten standard będzie miarą, to nie będzie tak wielu mocnych jak się spodziewaliśmy. Dlatego też dobrze byłoby, gdyby każdy z nas stał się silny i pomocny słabym braciom z ludu Bożego.

Inną kwestią, którą należy wziąć pod uwagę jest to, że wśród napełnionych Duchem Świętym jest więcej sposobności do tarć niż wśród świata jako całości. Można powiedzieć, że grupie ludzi w nominalnym kościele łatwiej jest żyć razem w jedności i pokoju niż grupie ludzi bardziej oświeconych, pobudzanych przez Prawdę. Na pierwszy rzut oka to mogłoby się wydawać nieprawdopodobne, lecz stanie się bardziej oczywiste, gdy to rozważymy.

W nominalnym kościele, religia jest bardziej formalnością. Nominalni chrześcijanie mają w zwyczaju dobrze się ubrać i wziąć udział w nabożeństwach, spokojnie siedzieć a potem wrócić do domu. Oni dostrzegają przyjemne rzeczy, na przykład, blask słońca, kwiaty i najnowszą modę. Dzień mija. Jednak ci bardziej oświeceni mają większą aktywność umysłu, myśli. Oczywiście, my także miłujemy kwiaty, jak również wszystkie rzeczy dostarczane nam przez naszego Niebiańskiego Ojca. Rozważamy to, co nas interesuje – i jest dużo więcej sposobności do dyskusji, ponieważ nie ma dwóch osób oceniających sprawę dokładnie tak samo, tak jak nie ma dwóch myślących tak samo.

Niektórzy ludzie szyczą się, że mają swe własne zapatrywania. Jednak najrozsądniejszym sposobem postępowania dla nas jest przejawianie swej własnej wiary. Niektóre tematy są kwestią wnioskowania, a nie wiedzy. Jesteśmy uczeni przez Boga. On mówi nam w Swoim Słowie, abyśmy postępowali w określony sposób i jeśli przyjmujemy te propozycje jako pochodzące od Pana, to możemy wykonać je bez zbyt wielkiej dyskusji. Oczywiście przyjemnie jest snuć filozoficzne refleksje na temat nauk Boskiego Słowa. Powinniśmy przyjmować to, co Pan powiedział do nas, a każde nasze filozoficzne przemyślenia powinny być ograniczane i harmonizowane z Boskimi świadectwami. I jeśli będziemy pamiętać, że kiedy my filozofujemy, inni także to czynią, to wówczas możemy dostrzec, gdzie tkwi doktrynalna trudność.

### **DOSTOSOWANIE SIĘ DO BOSKIEGO SŁOWA POMOŻE UNIKNĄĆ KONTROWERSJI**

Z Pisma Świętego czerpiemy różne kwestie doktrynalne. Lecz gdy tylko zaczynamy się zastanawiać nad tym, co nie zostało napisane, pojawia się niebezpieczeństwo konfliktu. Ten, kto bardzo dokładnie trzyma się Słowa Bożego, nie tylko uczyni dobrze ze względu na siebie, lecz także będzie w stanie uniknąć kontrowersji z innymi braćmi i ich filozofiami. Sądzymy, że Pan nie ma nic przeciwko pewnym na-

szym refleksjom dotyczącym niektórych kwestii. Jednak powinniśmy pamiętać, że jeśli mamy pewną myśl i przedstawimy ją braciom, a ona nie wydaje się im logiczna, to nie powinniśmy narzucać jej braciom ani bracia nie powinni narzucać nam swoich poglądów. Wydaje się, że trudność polega na tym, iż w takich sprawach istnieje skłonność, by walczyć o każdą myśl do końca, pragnąc by wszyscy zgodzili się z nami, podczas gdy właściwą drogą jest, byśmy poprzestali na przedstawieniu sprawy i pozwolili jej odpocząć.

Każdy brat ma prawo do swej własnej opinii. Nie mamy prawa powodować, by nasze własne poglądy stawały się testami. Tym, co ma być testem są kwestie



podane nam w Piśmie Świętym. Na przykład, testem dla nas i dla naszego stanowiska wśród braci jest to, że powinniśmy wierzyć, iż Jezus Chrystus jest Tym Namaszczoneym oraz Zbawicielem świata; że członkowie Kościoła są współdziedzicami z Nim i mają udział w Jego dziedzictwie; że oni byli kupieni za cenę;

że my także powinniśmy mieć udział w cierpieniach obecnego czasu i udział w Królestwie, które ma nastąpić.

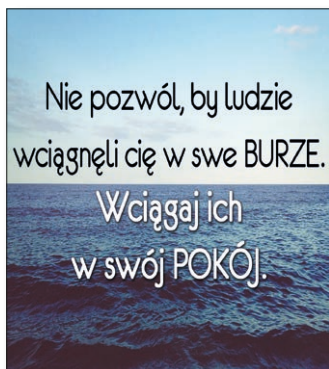
Podstawą naszej wiary powinny być wyraźne biblijne oświadczenia, a nie dziwaczne interpretacje dołożone do nich przez niektóre osoby. Niektórzy dostrzegają bardziej ogólne zarysy; inni widzą szczegóły i nie są w stanie dostrzegać ogólnych zarysów. Chociaż ci, którzy posiadają różne usposobienia, nie mają być obwiniani ani wychwalani, jednak powinni oni zrozumieć, że mamy być chętni, by cierpieć dla prawdy – w naszej wierności dla Boga, braci i ogólnie dla prawdy.

### **PRAWDA PRZYCIĄGA SILNE CHARAKTERY**

Powinniśmy pamiętać, że ci bracia, którzy stwierdzają, iż trudno jest trwać razem w jedności, mają tę trudność częściowo z powodu swej prawdziwej, wewnętrznej wartości czy charakteru. Niektórzy ludzie mają charakter podobny do wosku; w innych możesz łatwo zrobić chwilowe wgniecenie, niczym w gumowej piłce; jeszcze inni są niczym diamenty. Klasa, która jest podobna do diamentów, osiągnęła trwałość swej struktury – trwałość charakteru. Jeśli włożymy do pojemnika trochę kulek z wosku, trochę gumowych piłek i trochę diamentów i będziemy nim mocno potrząsać, to diamenty zarysują każdy przedmiot, z którym wejdą w kontakt, ponieważ są tak twarde. Pan obecnie nie poszukuje klasy gumowych piłek ani klasy wosku. We właściwym czasie Pan zajmie się wszystkimi klasami – zajmie się ludźmi

z rodzaju wosku i ludźmi z rodzaju gumy. Lecz wiemy, że prawda przemawia w obecnym czasie tylko do klasy klejnotów.

Kiedy dowiadujemy się, że istnieje niebezpieczeństwo obrażenia, zranienia się wzajemnie, to wiedza ta powinna dać nam mądrość. Powinniśmy docenić fakt, że ci bracia mają prawdziwe charaktery i że nie są z rodzaju wosku. Nawet ich różnice ukazują charakter. Powinniśmy się starać doceniać

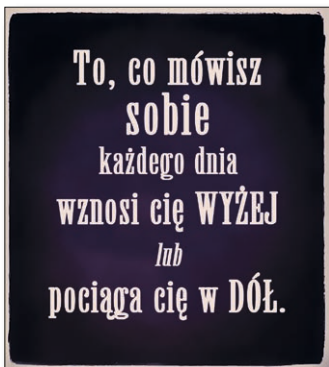


ten fakt i tak postępować, by ich nie irytować. Mamy służyć im radą i pamiętać, że oni tak samo jak my, pragną podobać się Panu. Dlatego musimy mieć cierpliwość do każdej osoby. Jest pewien werset w Nowym Testamencie, który mówi:

„My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci [...]” (1 Jana 3:14). Ten werset sugeruje, że niektórych braci trudno miłować i że, jeśli nie przeszliśmy z śmierci do życia, nie będziemy w stanie ich miłować.

Wydaje się, iż silne charaktery bardziej trzymają się prawdy niż słabsze. Osoby o silnych charakterach mają w swych ciałach więcej stanowczości, zdecydowania i wojowniczości niż wielu z tych, którzy są zbyt ulegli i „nijacy”, by nadawać się do przyjęcia przez Pana. Zauważamy, że ta sama zaleta, która sprawia, że Pan może nas przyjąć i która jest istotną cechą, by zająć stanowisko zwycięzcy, pod pewnymi względami może stać się poważną wadą, gdy zbierze się pewna ilość takich charakterów jako zbór poświęconych wierzących.

Nawet diament, gdy jest otoczony przez błoto, niczego nie utnie, nic nie porysuje. Jednak, gdy umieścicie pewną ilość diamentów razem, to im bardziej chcecie się pozbyć błota, tym więcej może być zgrzytów, szorowania i przecinania.



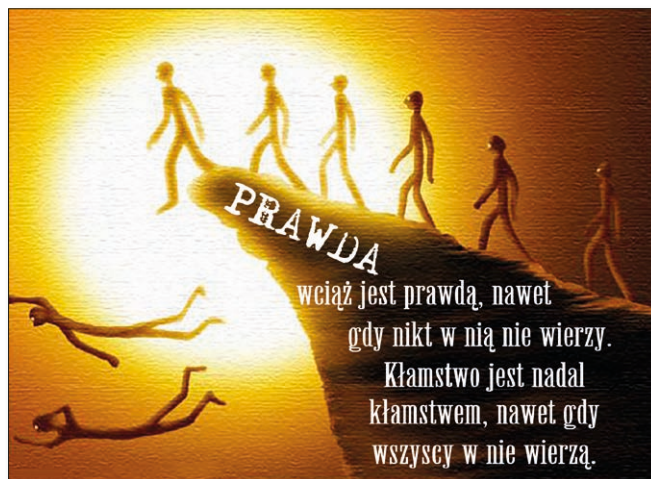
Tak też jest z Pańskimi klejnotami – im więcej ich się zgromadzi, im bardziej będą przebudzeni, tym więcej będzie sposobności do tarć i zaistnieje większa potrzeba, aby wszyscy byli dokładnie ugruntowani i przyodziani

Duchem Świętym, który niczym olej, jest łagodny, tłusty i stara się zapobiegać tarciom. Drodzy bracia, zatem starajmy się trwać razem i „zachować jedność

Ducha w spójni pokoju” (Efez. 4:3, BW) oraz przejawiać i pomnażać naszą miłość wzajemnie do siebie.

### „NIECH SIĘ KAŻDY TRZYMA SWEGO PRZEKONANIA” RZYM. 14:5 (BT).

Wszystkie logiczne umysły rozkoszują się osiągnięciem własnego przekonania, jeśli to możliwe, w stosunku do każdego zarysu prawdy, a Apostoł oświadcza, że każde poświęcone dziecko Boże powinno samo do tego dążyć – w „swym przekonaniu”. Jednak powszechnym błędem jest próba stosowania tej osobistej dobrej zasady do badania w zborze – usiłowanie zmuszania wszystkich, by dochodzili dokładnie do tego samego wniosku dotyczącego znaczenia Słowa Pańskiego. Właściwe jest życzenie, by wszyscy mogli „ujrzeć oko w oko”, lecz nie jest rozsądne spodziewanie się tego, gdy wiemy, że wszyscy odpadli od doskonałości, nie tylko w ciele, lecz także w umyśle oraz, że te odchylenia są w różnych kierunkach. Różne rodzaje i stopnie naszego wykształcenia także są ważnymi czynnikami w ułatwianiu lub utrudnianiu osiągnięcia jedności poglądów.



Lecz czy Apostoł nie sugeruje, że wszyscy powinniśmy zwracać uwagę na te same rzeczy? I że wszyscy będziemy uczeni przez Boga, tak abyśmy wszyscy mieli ducha zdrowego rozsądku? Oraz że powinniśmy oczekiwać wzrostu w łasce i znajomości, budując jeden drugiego w najświętszej wierze?

Tak, to wszystko jest prawdą, lecz nie ma tu sugestii, że to wszystko ma być osiągnięte na jednym biblijnym zebraniu. Lud Pański jest zróżnicowany w doświadczeniu czy wykształceniu, lecz także istnieją różnice dotyczące wieku, jak np. dzieci, młodzież, dojrzały. Dlatego, nie powinno nas dziwić, jeśli niektórzy są powolniejsi od innych w zrozumieniu oraz wolniej osiągają w swych umysłach pełne przekonanie dotyczące „głębokich rzeczy Bożych”. Oni muszą zrozumieć podstawy: że wszyscy byli grzeszni; że Chrystus Jezus – nasz Wódz, odkupił nas przez Swą ofiarę dokończoną na Kalwarii, że teraz wszyscy jesteśmy w szkole Chrystusa, abyśmy byli nauczani i dostosowywani do Królestwa oraz służby w tym

Królestwie; że nikt nie chodzi do tej szkoły, oprócz tych, którzy dokonali zupełnie poświęcenia Panu wszystkiego, co posiadali. Wszyscy muszą dostrzeżać te rzeczy i w pełni się z nimi zgadzać. W przeciwnym razie nawet zupełnie poświęceni mogliby ich nie rozpoznać. My wszyscy jednak potrzebujemy cierpliwości do siebie nawzajem oraz wyrozumiałości dla dziwactw każdego z nas – a za tym wszystkim musi być miłość, pomnażająca każdą łaskę Ducha, gdy coraz bardziej przybliżamy się do jego pełni.

Jeśli tak jest, wszystkie pytania, wszystkie odpowiedzi, wszystkie uwagi – podczas zebrań, w których uczestniczy kilkanaście osób – powinny być do wszystkich obecnych (a nie osobiście do kogoś lub do części obecnych) i dlatego powinny być kierowane do przewodniczącego, który reprezentuje wszystkich – z wyjątkiem sytuacji, gdy przewodniczący dla wygody poprosi mówiącego, aby wstał i skierował się bezpośrednio do słuchaczy. Po wyrażeniu swego poglądu, każdy ma spokojnie wysłuchać poglądów innych i nie czuć się powołany do dyskusowania, czy ponownego przedstawiania swego już wyrażonego stanowiska. Wykorzystując swą sposobność, każdy ma ufać Panu, że On będzie prowadził, uczył oraz wskazywał prawdę i nie powinien nalegać, by wszyscy musieli zrozumieć każdy szczegół tak, jak on go widzi ani nawet tak, jak dostrzega go większość. „W zasadniczych kwestiach jedność, miłosierdzie w sprawach mniejszej wagi” – jest właściwą zasadą, której powinniśmy naśladować.

Jednak zgadzamy się z tym, że każdy szczegół prawdy jest ważny i że najmniejszy zarys błędu jest szkodliwy oraz tym, że lud Pański powinien modlić się i dążyć do jedności w wiedzy, lecz nie powinniśmy sądzić, że można to osiągnąć siłą. Jedność ducha na temat najbardziej podstawowych zasad prawdy jest ważną rzeczą i tam, gdzie ona jest zachowywana, możemy mieć przekonanie, że Pan będzie prowadził wszystkich, którzy ją posiadają, do wszelkiej prawdy, jaka jest potrzebna i jaka jest na czasie.

### NIEBEZPIECZEŃSTWA WYNIKAJĄCE Z NIEZADOWOLENIA

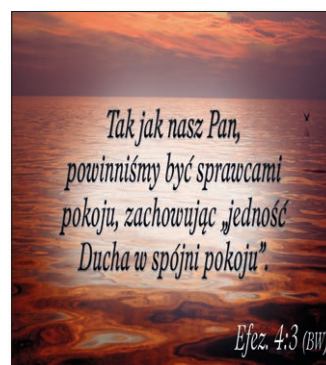
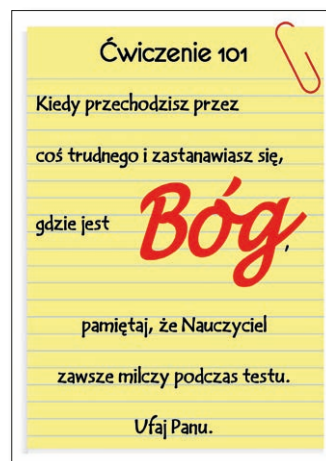
Jednak utrzymujący się duch niezadowolenia powinien być traktowany jako poważna wada charakteru, zupełnie niestosowna dla wszystkich, którzy uważają się za naśladowców Pana Jezusa. Jest to niebezpieczny stan, który nadużywa Boskiej dobroci i zapowiada tym, posiadającym go, wieczne przeznaczenie – „Nie wejdą do odpocznienia mego” (Żyd. 3:11, BW).

Jednym z wielkich przesiewań było i jest Szemrzące Sprzeciwianie się, które powoduje wyraźny rozdział pomiędzy tymi, którzy zachowali, a tymi, którzy utracili Świętego Ducha zrozumienia. Szemranie czy to słyszalne, czy też odbywające się w potajemnych myślach serca, jest bezbłędną wskazów-

ką, że nie wszystko jest dobrze w naszych stosunkach z Panem i Zbawicielem oraz z naszymi braćmi w wierze. Jakie są konsekwencje Szemrzącego Sprzeciwiania się? Jeśli jesteśmy niezadowoleni z tego, co mamy lub z tego, gdzie Bóg nas umieścił w Swym dziele, to mówimy Panu – który czyta nasze serca – że jesteśmy niewdzięczni za to, w jaki sposób On zabezpiecza nasze potrzeby. Czy kwestionujemy Jego dobroć? Czy wątpimy w Jego mądrość? Czy skarżymy się na Niego, tak jak On skarżył się na tamto pokolenie na pustyni? Czy może tak być, że nie uświadamiając sobie tego, ranimy naszego miłującego Niebiańskiego Ojca naszymi działaniami przeciw jednemu z Jego powołanych i wiernych naczyń?

Osoba, która ciągle narzeka, zwykle wyraża to otwarcie, chociaż wewnętrzny rodzaj niezadowolenia także jest wyczuwany przez innych. W takiej postawie jest często element oskarżenia, jak gdyby ktoś mówił: Dlaczego jesteś tak uprzywilejowany? Dlaczego Bóg uśmiecha się do ciebie, a mi pozwala cierpieć? To sprawia, że inni czują się winni z powodu powodzenia oraz szczęścia i jest to dla nich bolesne. Taka atmosfera może rujnować harmonię rodzinną, niszczyć przyjaźń i zakłócać błogosławiony pokój chrześcijańskiej społeczności w zgromadzeniu ludu Pańskiego. Rezultat jest taki, że wszyscy są zranieni przez przesiewawcze działania jednostek!

Jeśli żywimy niezadowolenie w sercu, ono szkodzi nam samym. Nasze uskarżanie się może dotyczyć rzeczy materialnych. Naszym obowiązkiem jest zapytanie czy jesteśmy próbowani pod względem prawdziwości naszego poświęcenia w ofiarowaniu ziemskich interesów i poddaniu naszego wszystkiego Boskiej woli. Być może jest tak, że okazujemy się zbyt męczący w rodzinie, w pracy, z sąsiadami, z braćmi? A może chodzi o przywileje służby, których pragniemy, lecz nam ich odmówiono i jesteśmy pokrzywdzeni. Uskarżamy się i często ta szemrząca jednostka zaczyna pracę przesiewawczą przeciw prawdzie na czasie. Zdobywając opinię malkontenta, odstręczamy od siebie nawet naszych chrześcijańskich przy-



## Poznanie Boskiej woli nie jest trudne:

- Jeśli jesteś chętny, by być posłusznym, On jest chętny, by ci objawić.

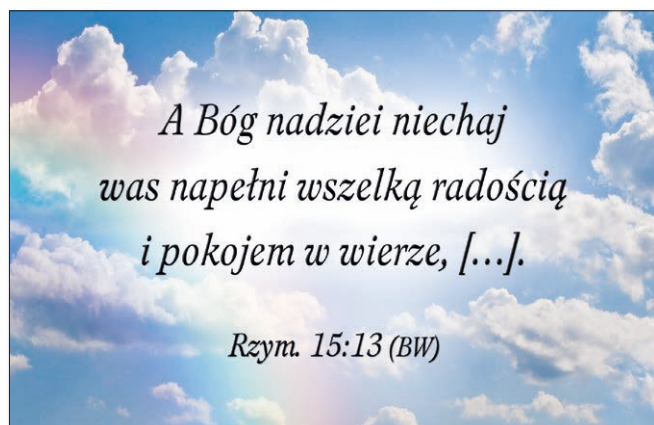
Jana 7:17 *Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też ja sam mówię od siebie.* (BW)

- Bóg nie objawia Swej woli ciekawym.

- On objawia ją tym, którzy są gotowi do posłuszeństwa.

jaciół i okazuje się, że jesteśmy samotni. Najgorsze ze wszystkiego jest to, że tracimy odpoczynek serca i umysłu, który jest dziedzictwem wiernego Pańskiego ludu: „Którym to zaś złożył przysięgę, że nie wejda do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy nie byli posłuszni?” (Żyd. 3:18, BT). Jeśli jesteśmy ciągle niezadowoleni, wówczas przez naszą własną niewdzięczność [najgorszą wadę dręczącą upadłą ludzkość], my także jesteśmy głęboko zranieni.

Właściwa postawa serca przyjmuje Boską decyzję nie tylko jako mądrzejszą, ale jako bardziej słuszną niż nasza własna. W rezultacie, jeśli widzimy kogoś, kto cieszył się światłem terazniejszej prawdy i został opuszczony przez Pana i wprowadzony w ciemności zewnętrzne, to powinniśmy wnioskować, że zanim został opuszczony, musiało być w nim złe serce niewiary odstępujące od Boga żywego. Wierny jest Ten, który obiecał, że „Jeśli kto chce pełnić wolę jego [Ojca], ten pozna, czy ta nauka jest z Boga” (Jana 7:17, BW). Dlatego, ktokolwiek traci zrozumienie doktryn Chrystusa, po tym jak wcześniej je posiadał i staje się przesiewaczem, to z pewnością uczynił więcej niż tylko pogubił się w doktrynie. Wcześniej jego serce na pewno musiało odłączyć się od Pana, bo tak długo, jak mieszkamy w Nim, nie będzie możliwe, aby sidła tego „złego dnia”, tej „godziny pokuszenia”, osaczyły nas. Nikt nie może nas wyrwać z Ojcowskiej ręki; On jest w pełni zdolny do opiekowania się nami. Kiedy Ojciec odcina z prawdziwej winnicy te gałęzie, które



nie przynoszą owocu, nie możemy się sprzeciwiać Boskiemu działaniu. Nie wolno nam odkrywać naszych głów lub opłakiwać tych, których On odcina! Boskie sądy są sprawiedliwe. Jest możliwe, że jednostki, które kiedyś cieszyły się światłem terazniejszej Prawdy, przez niewdzięczność i szemranie tak bardzo osłabiły swoje charaktery, iż w niektórych przypadkach niemożliwe będzie ich zreformowanie pod zarządzeniami Tysiąclecia (E 16, s.175; TP '78, s.56; PT 1980, s.62; R1424).

Nic dziwnego, że Apostoł Paweł, mając w swym sercu braci z Filipii, pragnął ich ciągłego pokoju i harmonii oraz uznawał wielką potrzebę zachęcania ich mówiąc: „Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania”. A nasz Pan Jezus, który z pewnością ma nas w Swym sercu, mówi: „Jako mię umiłował Ojciec, tak i ja umiłowałem was; trwajcież w miłości mojej. Toć wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali” (Jana 15:9,17). Tak jak nasz Pan, powinniśmy być sprawcami pokoju, zachowując „[...] jedność Ducha w spójni pokoju” (Efez. 4:3, BW). Czyniąc wszystkie rzeczy bez szemrania, odkryjemy, że „[...] jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają” (Ps. 133:1).

Nawet święty Paweł był znękanym. „Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię. Nędznych ja człowiek! [...]” (Rzym. 7:19,24). Tak, ten rodzaj niezadowolenia może mieć zbawienny efekt w pobudzaniu nas do większych wysiłków w przewyciężaniu wad charakteru. Oczywiście Paweł, będąc bliski końca swego życia, z pewnością był w stanie powiedzieć: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy [...]” (2 Tym. 4:7,8, BW).

Pastor Russell 104 lata temu napisał: „przy końcu tego Wieku nastąpi dostosowanie spraw” w odniesieniu do Kapłanów i Lewitów itp., (R 4745) oraz że „jedynie Kapłani będą w Świątyni; tylko Lewici będą na Dziedzińcu”. W zgodzie z naukami Pisma Świętego, które zostały wyjaśnione przez „wiernego i roztropnego Sługę”, oświecony Epifanią poświęcony lud Pana, podczas Epifanii, „przy końcu tego Wieku”, wiernie zgadza się z Pańskim „dostosowaniem spraw”. Epifania, czas ucisku, jest okresem przejściowym, o którym brat Russell mówi: „Czas przejściowy może być bolesny, a mimo to okaże się błogosławieństwem, oznaczającym obalenie królestwa Szatana oraz panowania grzechu i śmierci, z inauguracją królestwa Mesjasza oraz Jego panowania sprawiedliwości i wiecznego życia” (E 4, s.48).

Wierni, oświeceni Epifanią bracia zgadzają się z tymi zmianami okresu przejściowego oraz dostosowaniami, które Pan spowodował i objawił przez Swoje Słowo i opatrnościowe prowadzenie, które

Zapieranie się siebie na korzyść drugich – Rzym. 15:1-7

**Panie, proszę, otocz mnie i moje  
dzieci przyjaciółmi i ludźmi, którzy  
skierują nas do Ciebie.**

jest kontynuowane aż do obecnego czasu. A obecnie (2015) jest coraz więcej braci, którzy poświęcają się od jesieni 1954 roku, którzy mają stanowisko w Obozie, jako Poświęceni Obozowcy Epifanii. Poświęceni Obozowcy Epifanii w prawdzie są najwyższą klasą antytypicznych Netynejczyków, którzy służą w pełnej zrozumienia jedności ze swymi Młodocianymi Godnymi braćmi, którzy są antytypicznymi Lewitami na Dziedzińcu. Ponadto, oni są blisko związani z tymi Młodocianymi Godnymi braćmi, będąc z tego samego antytypicznego pokolenia Manassesa.

Moi drodzy poświęceni bracia! Poświęceni Obozowcy Epifanii poświęcają się na śmierć, gdy grzech ma jeszcze przewagę, zatem Poświęcony Obozowiec

Epifanii wchodzi przez wąską bramę i postępuje wąską drogą, gdy wiernie trwa w martwocie dla siebie i świata, a ożywieniu dla Boga wśród wielu niebezpieczeństw i opozycji! Pod wieloma względami Poświęceni Obozowcy Epifanii bardzo przybliżają się do wybranych. Wraz z większymi przywilejami przychodzi większe próby, które dowodzą, że oni trwają w wierności swemu powołaniu. Lecz jeśli dobrowolnie upadną, dostaną się pod dużo sroższy wyrok za ich złe czyny! Poświęceni Obozowcy Epifanii są „pannami bez liczby” z Pieśni 6:8, które były w bliskich stosunkach z Salomonem, choć nie w relacjach małżeńskich. Poświęceni Obozowcy Epifanii mają polecenie udzielone przez Boga za pośrednictwem Dawida, by służyć Lewitom: „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów [...]” (Ezdr. 8:20). Tak, w okresie przejściowym powiększają się tarcia wśród perspektywnych Poświęconych Obozowców Epifanii. Tak więc, odsuńmy od siebie Szemrzące Sprzeciwianie się, niewdzięczność i podobnie jak Paweł, biegnijmy tak, by zwyciężyć!

BS `16, 8-12

## MYŚLI NA CAŁY ROK

**UFAMY**, że gdy przestępujemy próg kolejnego roku, każdy z nas może prawdziwie powiedzieć wraz z poetą: Patrząc wstecz wysławiam Cię, że codziennie nas prowadziłeś.

I pamiętajmy, że wielki Stróż Duchowego Izraela, Bóg Jehowa, nie zmienia się. Jego wielkie i drogie obietnice, wszystkie są „tak i amen” dla tych, którzy są Jemu posłuszni – dla wszystkich, którzy przez wiarę mieszkają w Nim, pokładając ufność w zasłudze Jego pojednania – tych, którzy posiadając Jego ducha miłości, starają się rozważnie kroczyć Jego śladami. Opierając naszą pewność na Pańskich obietnicach, wszystkich takich zapewniamy, że jeśli będą w tym trwać i obfitować, Nowy Rok będzie dla nich rokiem szczęśliwym.

**„Zdolność do nauki jest darem,  
umiejętność uczenia się jest talentem,  
gotowość do nauki jest wyborem”.**

### NAUKA W SZKOLE CHRYSTUSA

Jednak jak wielu z tych, którzy bez wątplenia o tym *wiedzą*, jest skłonnych do strachu, powątpiewania, niedowierzania, torując w ten sposób drogę kłopotom! Ile czasu potrzeba, by niektórzy uczniowie w szkole Chrystusa dowiedzieli się, dlaczego są w tej szkole i pod opieką Wielkiego Nauczyciela! Z pewnością powinni być pouczeni co do celu – muszą nauczyć się o Tym, którego Bóg wyznaczył jako Nauczyciela wszystkich usprawiedliwionych i poświęconych w Jego rodzinie. Nie przychodzimy do tego Nauczyciela, by otrzymać od Niego certyfikat, że nie potrzebujemy żadnych Jego instrukcji, lecz abyśmy, korzystając ze Słowa Bożego, w połączeniu z codziennymi doświadczeniami życia (Jego „opatrnościami” dla wszystkich Jego uczniów), mogli codziennie wzrastać w podobieństwie do Niego – w łasce i wiedzy.

Jeśli na początku, jako uczniowie, jesteśmy zdezorientowani i mylimy samowolę z Boską wolą, a nasz Nauczyciel pokazuje nam to przez pewne niepowodzenia naszych projektów, to nie powinniśmy (1) być buntownikami i żywić urazę do tej lekcji ani (2) być zniechęceni czy przygnębieni. Wprost prze-

ciwnie, mamy *korzystać* z każdego doświadczenia, starając się by lekcje jednego dnia zostały wprowadzone w praktykę i stały się naszą pomocą na następne dni.

Najbardziej ważną lekcją tego okresu szkolnego jest wiara – wiara, z którą my, którzy staliśmy się Pańskimi uczniami i wstąpiliśmy do Jego szkoły, musi wzrastać. A nasza wiara może jedynie wzrastać przez wiedzę (nie mamy na myśli świeckiej wiedzy, świeckiej nauki), poznanie Pana – poznanie Jego metod, Jego Planu, Jego charakteru. Zatem powinniśmy dobrze studiować słowa i ogólne zachowanie naszego Wielkiego Nauczyciela, jak również Jego opatrność czy Jego własne instrukcje dla nas jako jednostek – interpretując je zawsze w świetle Jego słów. Wiele z tego, co na początku przyjęliśmy przez *wiarę* (dotyczące Pańskiej dobroci i mądrości), stopniowo stanie się *wiedzą*, dając podstawę do jeszcze większych długości i szerokości wiary jak również do jeszcze większej miłości i oceny dla naszego Odkupiciela.

Tak jak jest w innych szkołach, tak i w tej, znajdujemy studentów na różnym poziomie nauczania - niektórzy są na podstawowym stopniu rozwoju, inni na średnim, a jeszcze inni na końcowym etapie. Dyplom ukończenia szkoły Chrystusa jest tym, o co wszyscy powinni się starać: jest absolutnie konieczne, byśmy osiągnęli ten poziom, jeśli chcemy zdać egzamin – ukończyć nasz bieg z radością i zostać nagrodzeni słowami Mistrza - „Dobrze, sługo dobry!” - oraz hojnym wejściem do Królestwa (2 Piotra 1:5-11).

Chcemy przedstawić ten kurs „*nauczania*” i poprosić wszystkich naszych drogich chrześcijańskich braci i siostry z rodziny SZTANDARU BIBLIJNEGO, którzy nie rozpoczęli jeszcze tego kursu, aby podjęli go od Nowego Roku. Jego wyniki na pewno będą błogosławione. Jeśli będziecie w tym wzrastać, odkryjecie, że pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie rządzić w waszych sercach. On przemieni wasze próby wiary i cierpliwości w błogosławieństwa, smutki i rozczarowania co do ziemskich nadziei w przewody Boskiej łaski, a życiowe dylematy w zupełną pewność wiary. Ten wzrastający poziom wiary, nadziei i miłości jest osiąganym przez zrezygnowanie z naszej własnej woli i przyjęcie Boskiej woli za swoją wolę.

#### **ZUPEŁNE PODDANIE NASZEJ WOLI BOGU**

Czyż nie odpowiecie: „To jest to, co pragnę zrobić odkąd poświęciłem się Panu, lecz nie osiągnąłem tego – co jeszcze mogę zrobić?” O, tak! Tak jest w przypadku wszystkich zupełnie poświęconych dzieci Bożych. Przez długi czas wszyscy popełniamy ten sam błąd – *pragniemy* zupełnie poddać naszą wolę pod wolę Boga, zamiast *zrobić to*.

### **Najlepszym sposobem uwielbiania Niebiańskiego Ojca jest posłuszeństwo.**

Dobre *pragnienie* jest wspaniałą rzeczą, rzeczywiście bardzo ważną, lecz jeśli pragnienie nie prowadzi do *wykonania*, jest bezwartościowe. Niektórzy ludzie nigdy nie wychodzą poza poziom pragnienia w każdej życiowej sprawie. Oni chcą wstać o konkretnej godzinie rano lub uczestniczyć w pewnych dostrzeżonych przez siebie obowiązkach czy wyświadczyć pewną usługę, czy też wypowiedzieć kilka słów uprzejmości czy zachęty w imieniu Pana – *lecz oni nigdy nie przekształcają swych dobrych pragnień w czyny*. W ślad za dobrym pragnieniem powinna podążać zdecydowana wola, która na pewno będzie zaaprobowana przez Boga Jehowę w sprawach będących w pełnej zgodzie z Boską wolą. Zatem nie porzucając żadnego dobrego pragnienia, od razu rozpoczniemy starania, by ten rok był pomyslny, przez skierowanie całej siły naszej woli na *działanie*.

Lecz teraz bądźcie ostrożni – jesteście na zdradliwym gruncie; silna wola jest równie wartościowa, co niebezpieczna. Jeśli zostanie źle skierowana, wywołacie siłę, energię, która może sprowadzić na manowce. A sumienni ludzie są pod tym względem w szczególnym niebezpieczeństwie, ponieważ gdy ich wola uchwyci się sprawy, którą zaaprobuje ich sumienie, mogą popełnić ten sam błąd, co Saul z Tarsu w podobnych okolicznościach.

### **Ilość prawdy jaką posiadamy ma za zadanie przygotować nas do współpracy z Panem w realizacji Jego planów.**

Jest tylko jedna bezpieczna droga i przygotowanie do niej ludu Pańskiego, by ją poznał i realizował, jest celem wszystkich wstępnych kursów w szkole Chrystusa, prowadzących do kursu końcowego. Tą końcową lekcją, która ma być poznana, jest to, że *wola*, która ma być zamieniona na dobre czyny i dobre słowa, nie jest naszą własną wolą, chyba że przyjęliśmy Pańską wolę jako naszą własną. A naszą pierwszą lekcją w tej szkole było utrzymywanie naszej woli w martwym stanie. Z perspektywy czasu możemy zauważyć, że dzięki pomocy Wielkiego Nauczyciela odnieśliśmy pewne zwycięstwa nad samowolą i doszliśmy do miejsca, w którym nasze rzeczywiste pragnienia są wyrażone przez poetę:

*Panie, w końcu Twoja miłość zwyciężyła, Nic od siebie, a wszystko od Ciebie.*

Lecz nawet po tym, gdy przyjęliśmy Pańską wolę (w miejsce naszych własnych naturalnych upodobań) i uczyniliśmy ją naszą oraz gdy postanowiliśmy *wykonywać* Pańską wolę, wciąż jesteśmy w niebezpieczeństwie i musimy postępować ostrożnie, abyśmy nie zrozumieli błędnie woli Pana i nie przyjęli woli i planów naszych bliźnich lub zboru, w miejsce Pańskiej woli. W rezultacie tego, nie gardząc ludzką pomocą w upewnianiu się, co do Pańskiej woli i pamiętając, że tak jak w przeszłości, Bóg nadal używa ludzkich przedstawicieli w nauczaniu Swego ludu, nie wolno zapominać, że Szatan także wykorzystuje ludzkich przedstawicieli do wprowadzania w błąd i zwodzenia oraz że Bóg dozwala na to, by nauczyć nas, że tylko On jest prawdziwym Nauczycielem. Dlatego, On stawia Swoje Słowo, Biblię, jako test, przez który Jego lud ma odróżnić prawdziwych od fałszywych nauczycieli, mówiąc: „A co dotyczy zakonu i objawienia: Jeżeli tak nie powiedzą, to nie zabłyśnię dla nich jutrzeńka” (Iz. 8:20, BW).

### NASZE „UŚWIĘCENIE” JEST BOSKĄ WOLĄ WOBEC NAS

Przychodząc do Pisma Świętego, by upewnić się o *Boskiej woli* przekonujemy się, że wielka *praca*, do której Bóg nas zaprasza, nie jest pracą dla innych, lecz pracą w nas samych – pracą poskramiania, podbijania, opanowywania siebie. „Taka jest bowiem *wola* Boża [w stosunku do was]: uświęcenie wasze [...]” (1 Tes. 4:3, BW). Dlatego, wszystko inne – nasza służba dla domowników wiary oraz nasze czynienie dobra wszystkim ludziom, przez krajowe i zagraniczne misje itp. – jest drugorzędne w stosunku do tego najważniejszego dzieła wewnątrz nas. Tak jak Apostoł pod natchnieniem oświadcza, że choćbyśmy wymownie głosili Ewangelię innym i oddali wszystkie nasze dobra, by nakarmić ubogich lub stalibyśmy się męczennikami dla dobrej sprawy, bez *miłości*, ducha Chrystusowego i Ojcowskiego, rozwiniętego w nas jako rządzącej zasady życia, z Boskiego punktu widzenia bylibyśmy *niczym* (1 Kor. 13).

Przeciwnie, jeśli jesteśmy uświęceni dla Boga przez prawdę – jeśli nasza wola jest martwa, a Pańska wola w pełni przyjęta za naszą własną w myśli, słowie i czynie, to wypełniliśmy Boską wolę i będziemy zwycięzcami – nawet jeśli nigdy nie mieliśmy sposobności, by głosić, nigdy nie udzielaliśmy ubogim i nigdy nie cierpieliśmy jako męczennicy na korzyść Prawdy. Zwróćmy wszyscy baczną uwagę na ten punkt – „Taka jest bowiem wola Boża [w stosunku do was]: *uświęcenie wasze*”. Niech nic nie zasłania ani zaciemnia tej prawdy – nawet inne prawdy czy błędy. Niech ona zdominuje naszą życiową drogę, a wtedy, jeśli Boska wola rzeczywiście jest naszą wolą, mamy przed sobą wyraźnie wytyczoną drogę, co jest bardzo ważne.

Lecz niewątpliwie, Bóg otworzy przed całym Swoim ludem sposobności służenia prawdą innym – pozwolenia, by ich światło oświecało chwałą Ojca i było błogosławieństwem dla bliźnich – ponieważ takie jest Jego przykazanie dla nas, a możemy być pewni, że On nie daje przykazań niemożliwych do wypełnienia. Jeśli będziecie szukać sposobności służby i nie znajdziecie żadnych, to musi być w tym coś niewłaściwego. Być może poszukujecie jakiejś *szczególnej* służby według waszych własnych upodobań (wasza stara wola miesza się z nową przyjętą wolą – wolą Pana). Prawdopodobnie Wielki Nauczyciel dostrzega pozostałości pychy – pychy, którą powinniście bezzwłocznie zniszczyć, gdy ją rozpoznaliście, lecz która ukryła się przed wami pod płaszczkiem „szacunku dla siebie”. Być może Wielki Nauczyciel przez Swe opatrności i Swoje Słowo mówi do was: „Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, *czyn według możliwości* twojej [...]” (Kaz. 9:10). Możliwe, że Bóg dostrzega, iż zaszkodziłoby ci udzielenie ważniejszej służby niż innym, zanim nauczysz się lekcji pokory – najważniejszej lekcji w Pańskich oczach. Działaj szybko, ponieważ czas jest bliski. „Unizajcież się tedy pod mocną ręką Bożą [wykonując taką służbę, jaką Jego opatrność wam umożliwi], aby was wywyższył czasu swego” (1 Piotra 5:6).

„NIE idź do Pana z rozwiązaniem  
- idź do Niego z WIARĄ”.

Niech każdego ranka wznoszą się do Boga nasze modlitwy – „Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skało moja, i odkupicielu mój!” (Ps. 19:15). A w każdy wieczór dokonujemy przeglądu naszego dnia, rozsądzając wolę naszych serc za pomocą Pańskiego prawa doskonałej miłości – modląc się o Jego przebaczenie dla naszych niedociągnięć oraz dziękując za siłę i łaskę, które przyniosły nam zwycięstwa.

BS `16, 13-14

#### STOSOWANE SKRÓTY TŁUMACZEŃ BIBLIJ:

JEŚLI NIE ZAZNACZONO INACZEJ, UŻYTA ZOSTAŁA BIBLIA GDAŃSKA.

BP BIBLIA POZNAŃSKA  
BT BIBLIA TYSIĄCLECIA  
BW BIBLIA WARSZAWSKA  
BWP BIBLIA WARSZAWSKO-PRASKA  
UBG UWSPÓCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA  
KJV KING JAMES VERSION (DOSŁOWNE, AUTORSKIE TŁUMACZENIE NA JĘZ. POLSKI)





## ZWIASTOWANIE WIELKIEJ RADOŚCI (Lekcja 55)

**T**YLKO wówczas uzyskamy w umyśle właściwe spojrzenie na Jezusa, jeśli skojarzymy dzieciątko z Betlejem z Logosem, przez którego uczynione zostały wszystkie rzeczy. Jego życie nie pochodziło od Adama, za pośrednictwem Józefa – nie było utraconym życiem. To było przeniesione życie. Logos, który posiadał bogate duchowe przywileje, chwałę i cześć, „dla was stał się ubogim [człowiekiem Jezusem Chrystusem], [...] abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli” – aby ludzkość mogła być odkupiona spod przekleństwa – spod wyroku śmierci i wszystkich związanych z nim smutków, cierpienia i oddzielenia od Boga. „Aleś ciało dla mnie przysposobił” dla ucierpienia śmierci. Śmierć Tego, który był bez skazy, była niezbędna jako cena Okupu za Adama i jego ród – 1 Tym. 2:6.

Nic dziwnego, że aniołowie radowali się ogłaszając pasterzom, że Logos stał się ciałem – dzieciątkiem w Betlejem. „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkimu ludowi”. Nie wielu zastanowiło się nad tym przesłaniem. Nieliczni dostrzegli jak wszechstronne są jego cele. To przesłanie jest dla Żydów i pogan – dla wszystkich grzeszników – „całego ludu”. Tylko nieliczni mieli możliwość osiągnąć tę wielką radość do tej pory, lecz Odkupiciel obiecuje, że On będzie prawdziwym światłem, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat (Jana 1:9).

„Gdyż dziś narodził się wam [ludzkości] Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”. O, jak wspaniałe jest znaczenie słowa Zbawiciel! Ono znaczy Dawca życia! Prawo do życia zostało utracone – wszyscy umierają. Życiodawca przyszedł, aby zapewnić wieczne życie dla umierającego rodu. Dziękujemy Bogu za Dawcę życia, za Tego Wielkiego, który może doskonale zbawić (Żyd. 7:25).

Proroctwo mówiące „na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie” jeszcze się nie wypełniło, lecz jego wypełnienie jest bliskie. Narodziny dzieciątka były pierwszym krokiem do tego, śmierć na krzyżu była następnym, chwalebne zmartwychwstanie i wstąpienie Logosa ponownie na poziom duchowy to kolejne etapy. Wybór Kościoła jako Oblubienicy Mesjasza jest

obecnie zakończony. Królestwo Mesjasza zakończy to błogosławione proroctwo.

### Pytania do lekcji 55

1. Przez kogo zostały uczynione wszystkie rzeczy? Akapit 1. \*
2. Czy Jezus otrzymał życie od Adama za pośrednictwem Józefa? Dlaczego nie? \*
3. W jaki sposób Logos stał się człowiekiem Jezusem Chrystusem? \*
4. Wymień pewne błogosławieństwa posiadane przez Logosa. Czy Jezus otrzymał je, kiedy stał się człowiekiem? 2 Kor. 8:9. \*
5. Jakie przekleństwo ciąży nad ludzkością? \*
6. Jakie trzy rzeczy ono obejmuje? \*
7. Jaki rodzaj ofiary był niezbędny jako cena Okupu za Adama i jego ród? 1 Tym. 2:6. \*
8. Co było radosnym przesłaniem aniołów ogłoszonym pasterzom? Łuk. 2:10. Akapit 2. \*
9. Dla kogo rzeczywiście jest to przesłanie? \*
10. Czy ktoś miał sposobność otrzymania tej wielkiej radości?
11. Co znaczy słowo „Zbawiciel”? Akapit 3. \*
12. Jakie prawo zostało utracone? \*
13. Jak Jezus może doskonale zbawić? Żyd. 7:25.
14. Kiedy nastanie pokój na ziemi i dobre upodobanie w ludziach? Akapit 4. \*
15. Wymień pewne kroki, które muszą się zdarzyć, zanim to nastąpi.
16. Co zakończy to błogosławione proroctwo?

\* Pytania oznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS `16, 15

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

